Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza zagranicą zł 0.28

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr. 226 Kraków środa 3 listopada 1937 r Rok 1

Jeszcze o wycieczce do Centralnego Okręgu Przemysłowego

Warszawa 3 listopada. Telef. własny

Ostatni objazd po terenie okręgu przemysłowego stał się ni stąd ni z owąd bezpośrednią przyczyną różnic zdań pomiędzy poszczególnymi członkami rządu prem. Składkowskiego. Ścierają się dwa kierunki polityczne.

Kierunek rządu wyraźnie nastawiony na kokietowanie ONR. i endecji reprezentuje grupa ministra Grabowskiego, kierunek, który bynajmniej nie można nazwać tradycyjno - legionowym, lecz conajwyżej kierunkiem centrowym, reprezentuje zespół wicepremiera Kwiatkowskiego, poza tymi istotnymi, a przeciwstawnymi kierunkami politycznymi w łonie rządu grają jeszcze trzy zgoła przeciwne kierunki i tu wyróżnia się grupa wojskowa z samym premierem na czele, ciesząca się stosunkowo największą sympatią wśród społeczeństwa. Grupa gospodarcza ministra Kwiatkowskiego i grupa lewicowo - społeczna ministrów Kościałkowskiego i Poniatowskiego.

Stało się tak, że wycieczki do central. okręgu przemysłowego organizowała grupa gospodarcza wicepremiera Kwiatkowskiego, finansowała je grupa społeczna z dotacji Funduszu Pracy. a główną pieczę sprawowała i sprawuje nadal grupa wojskowa.

Tymczasem wycieczka i reklama przez wycieczkę dziennikarzy spowodowana, stały się wyłącznym sukcesem grupy gospodarczej. względnie jej kierownika.

Peany, wypisywane wedle z góry przygotowanych przez biuro planowania ministra skarbu i shematów rozdanych uczestnikom wycieczki, zrobiły swoje. Po ukazaniu się pierwszych numerów pism stołecznych, pokrytych na całych kolumnach ilustrowaną propagandą działalności „kierownika grupy gospodarczej", po dość sceptycznych uwagach niektórych pism, zwłaszcza konserwatywnych, doszło do dość cierpkiej wymiany zdań pomiędzy poszczególnymi dygnitarzami.

W danym wypadku nie chodzi tylko o starcie dwu różnych kierunków politycznych w łonie gabinetu, ale o starcie się trzech różnych kierunków ambicyjnych. Najbardziej atakowaną fortecą jest „grupa gospodarcza", szczególnie zaś p. wicepremier Kwiatkowski.

Przez cały dzień wtorkowy i do godziny 13'30 dnia dzisiejszego, toczyły się przy ul. Rymarskiej nieustanne konferencje, co chwilę mobilizowano członków „biura planowania" z dolnej oficyny, zmuszając „planistów" do odbywania truchcikiem spacerów poprzez kilometrowe krużganki gmachu ministerstwa skarbu.

Zwracało uwagę szczególne zdenerwowanie p. dyrektora Martina. który poniesie podobno gros odpowiedzialności. Również robi się wyrzuty niektórym upaństwowionym przedsiębiorstwom, że korzystając z owej ekspedycji do C. O. P., zbyt pochopnie i jaskrawo reklamowały swe firmy. (rz. r.).

KOMUNIKAT KLUBU DEMOKRATYCZNEGO

Sekretariat Klubu Demokratycznego prosi nas o podanie do wiadomości zainteresowanych członków, że w sprawie Klubu można zgłaszać się telefonicznie od godziny 11-ej do 13. Telefon 3-34-09.

Lokal Klubu mieści się w **Warszawie** przy ulicy **Nowy Świat 21 m. 4.**

Godziny urzędowania w klubie będą podane w ciągu paru dni w następnym komunikacie.

Starogard, 3. 11. (Telef.) — Na niezwykły pomysł wpadli niewykryci do tej pory złodzieje w Starogardzie. Oto włamali się do mieszkania tamtejszego lekarza, dra Gaszkowskiego, uśpili go chloroformem, a następnie skradli kasetkę z 315 złotymi.

Zebranie dyskusyjne Klub Demokrat.

Dnia 30 października odbyło się w stolicy pierwsze zebranie dyskusyjne Klubu Demokratycznego. Referat wygłosił prezes Klubu senator prof Michałowicz p. t. „O jednostce i człowieku". Zebranie zgromadziło duży zastęp słuchaczy.

Walny zjazd Z. P. M. D.

Warszawa. (Telef.) — W pierwszych dniach grudnia odbyć się ma w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W kołach młodzieżowych mówią, iż na zjeździe ma być wysunięta koncepcja powołania do życia Komisji, którąby wystąpiła z inicjatywą ustalenia współpracy organizacji młodzieżowych w Polsce, grawitujących w kierunku Frontu Demokratycznego.

ZPMD. a czwórporozumienie

Warszawa. (Telef.). — Ogłoszony został tekst uchwał Rady Naczelnej ZPMD., która obradowała w ub. niedzielę. W sprawie porozumienia Z. H. P., Mł. Wsi, O. M. P. i Z. S. uchwalono: „Rada Naczelna z zadowoleniem wita wspólną akcję Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Związku Młodej Wsi, oraz Organizacji Młodzieży Pracującej, widząc w niej przejaw zdrowego dążenia organizacyj, skupiających najszersze koła młodzieży do oparcia przyszłości Polski na zdolności zbiorowej współpracy w realizowaniu zasadniczych celów narodowych, państwowych, społecznych".

Oficjalnie jednak ZPMD. do porozumienia tego nie przystąpiło.

Oświadczenie prof. Lutosławskiego w sprawie „ghetta" ławkowego

ŚWIATOWEJ SŁAWY UCZONY PROFESOR WINCENTY LUTOSŁAWSKI PRZYJĄŁ REDAKTORA „KRAKOWSKIEGO KURIERA WIECZORNEGO", KTÓREMU W SPRAWIE T. ZW. „GHETTA ŁAWKOWEGO" NA UNIWERSYTETACH POLSKICH UDZIELIŁ AUTORYZOWANEGO NASTĘPUJĄCEGO OŚWIADCZENIA:

„NAPEWNO MÓGŁBYM PANU ZARĘCZYĆ, ŻE JAKO STUDENT NIE WALCZYŁBYM O OSOBNE ŁAWKI DLA ŻYDÓW, RÓWNIEŻ JAKO REKTOR NIE UPRAWNIAŁBYM ŻĄDAŃ MŁODZIEŻY. ALE SPRAWA CAŁA WYDAJE MI SIĘ BARDZO BŁAHĄ I WARTAŁOBY ZAJĄĆ SIĘ TYM. CO WAŻNIEJSZE, NAPRZYKŁAD KWESTIĄ BEZROBOCIA. JESTEM PRZECIWNY WSZELKIM GWAŁTOM I UMIESZCZANIA ODDZIELNYCH ŁAWEK". K. M.

Myśli Marsz. Piłsudskiego

tom V, str. 114

„ograniczenie woli i indywidualności żołnierza idzie dalej. Nie wolno mu nawet wpływać na tworzene się rządu ani z pomocą operetkowych, najczęściej, pronunciamento — z góry, ani tłumowych uderzeń z dołu. Tak pojęte i zorganizowane wojska w ogromnym egzaminie wojennym, urządzanym przez świat — w łunach pożarów, wytrzymały próbę, dając im właśnie — w o j s k o m w i e l k i c h d e m o k r a c j i — z w y c i ę s t w o.

Z dnia

Jeszcze jedno przypomnienie

Pojawiła się, o czym donieśliśmy, deklaracja kilkunastu osób różnych obozów, domagająca się rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych na zasadach demokratycznych wyborów nb. uczciwych. Są pod deklaracją nazwiska aktywnych i b. endeków, członków Str. Pracy, b. wysokich wojskowych itd. — wszystkich, przy zachowaniu różnic politycznych przenika wspólna myśl: zmiany ordynacji wyborczej.

Jest to sprawa, która nie powinna zejść z porządku dziennego. Wszystko, co się dzieje i zamierza, nie ma żadnej wartości, jeżeli naród nie odzyska praw wyborczych. Wszędzie o tym się mówi, tylko pp. posłowie nie mają widocznie nic do powiedzenia. Dowód: na ostatnich zebraniach regionalnych, grupowych itd. o reformie wyborczej zupełnie nie wspominano. Tak, dopiero dwa lata posłowania, a chciałoby się jeszcze przez 3. To zrozumiałe...

Poza Sejmem ruch za reformą wyborczą ogarnia coraz szersze koła, nawet takie, które są dalekie od demokracji. I to jest zrozumiałe.

DYWERSJA WŁOSKO-NIEMIECKA

Jest pewnem, że Japonia ma kryte tyły w swym napadzie na Chiny. Może być, że — jak twierdzą japońskie sfery urzędowe — nie ma jeszcze formalnego sojuszu z Włochami i Niemcami, mimo to Japonia jest pewną, że z tej strony nie dozna żadnej przeszkody.

Co właściwie łączy te trzy państwa? Włochy nigdy nie miały, Niemcy zaś po utracie kolonij zaprzestały mieć wielkie interesa na Dalekim Wschodzie. Stosunki ograniczają się do handlu, ten zaś przemawiałby za poparciem Chin jako wielkiego odbiorcy aniżeli za poparciem Japonii jako bezwzględnego konkurenta.

Sprawa przedstawia się wedle oświadczeń tych trzech państw całkiem inaczej: łączy je rzekomo polityka antykomunistyczna. A wiadomo, co to określenie oznacza: japońsko - niemiecka dywersja przeciw Rosji i japońsko - włoska przeciw Anglii, częściowo — co się tyczy Włoch — Francji.

Pierwej czy później losy Rosji i Japonii na Dalekim Wschodzie muszą się rozstrzygnąć. Już w r. 1905, gdy po wojnie rosyjsko - japońskiej zawarto pokój w Portsmouth odbywały się w Japonii demonstracje, ponieważ nie osiągnięto ostatniego celu wojny: wyparcia Rosji za Bałkan. W ostatnich latach Japonia systematycz nie zbliża się do tego celu: utworzenie Mandżuko, teraz „niezawisłej "Mongolii — to są etapy na tej drodze. Tu jednak występują interesy Anglii i Stanów Zjednoczonych — interesy, nazwane polityką otwartych drzwi, tj. wolnego handlu. Rzecz prosta, że usadowienie się Japonii w północnych Chinach i we wschodniej Syberii zadałoby silny cios tej polityce.

Włochy, same mało w problemie Dalekiego Wschodu zainteresowane, mięszają się jednak z dwóch powodów: prestiżowych (jako wielkie mocarstwo chce wszędzie mieć do współgadania) i dywersyjnych, gdyż poparcie planów japońskich osłabia Anglię. Niemcy zaś w swej polityce antykomunistycznej popierają wszystko, co mogłoby zaszkodzić Rosji. W tym leży właśnie niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, nie w samej wojnie japońsko - chińskiej samo przez się — tę możnaby ostatecznie zlokalizować.

Kto ma zniknąć z polskiej nauki?

Oenerowskie ABECADŁO, znane z kilku nieudałych ankiet antypaństwowych, czując kruchość wpływów swej chuligańskiej, prohitlerowskiej propagandy, „popełniło" nowy niecny atak na kulturę i cywilizację: Michałowicze i Handelsmany muszą zniknąć z polskiej nauki... Tak bezceremonialnie głoszą pismacy oenerowscy. Nie pałkarze, żyletkarze, morderscy i podpalacze małoletnich dzieci, którzy bezczeszczą dobre imię Polski, nie potomkowie Sicińskich, wielbiciele satrapów carskich, duchowi pobratymcy Niewiadomskich i Doboszyńskich — ale Michałowicze, Kotarbińscy, Handelsmanowie, Bujwidowie, Kulczyńscy i tylu tylu innych szlachetnych mężów nauki i kultury — akurat — mają zniknąć z polskiej nauki, bo tak życzą sobie, tak chcą chuligani z pod oenerowskiego znaku...

Ależ co wam się widzi, co majaczy?

Jak dawno temu, gdy polski minister spraw wewnętrznych nazwał was z trybuny sejmowej szkodnikami, zrównał was z komunistami? Wy — „narodowi" niszczyciele kultury, cywilizacji i praworządności w państwie?

Wy Michałowiczów i Kotarbińskich nazywacie „zżydziałymi Polakami", wy, którzy w obozie swoim macie więcej neofitów, niż każdy inny polski obóz polityczny!

Rozejrzyjcie się dobrze wokół siebie, a zobaczycie ich coniemiara.

Słusznie pisze o nich Benedykt Hertz w swej broszurce:

> **...szermierze rasizmu i aryjskości, są niewątpliwie mieszańcy, którym tupetu nie odbiera w żyłach ich płynąca żydowska krew.**

Tupet! To właśnie was cechuje, panowie z „ABC". I jeszcze jedno tłumaczy waszą niepoczytalną agresywność:

> **...Ilekroć głowę podnosiła reakcja, Targowica, tylekroć zaognieniom uległa kwestia żydowska...**

pisze dalej Benedykt Hertz.

Słyszycie endokomuni?

Targowica!

...Chyba, że jesteście świadomym lub nieświadomym narzędziem obcej jakiejś agentury... mówi o was znany bajkopisarz.

Targowica, agenci obcej agentury... jakże to wspaniale harmonizuje z tym co rzekł minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, gdy na jednej platformie postawił was z komunistami. Targowiczanie: ongiś, a dziś: oenerowcy! Wy pomstujecie na Michałowiczów, Kotarbińskich, Bujwidów, Kulczyńskich?

Jakim prawem? Czym się legitymujecie? Targocią, sprzyjaniem obcej agenturze?

A może zamordowaniem pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, rzucaniem bomb, nie na carskich satrapów, jak to czynili polscy socjaliści rewolucjoniści w latach 1905 i 1906, ale na polskich robotników zarówno wówczas jak i dzisiaj w okresie istnienia Polski, może podpalaniem małoletnich dzieci?

To jest wasza legitymacja?

O, jakże spodlona, przeżarta gangreną, zatruwającą organizm Niepodległej, wolnej Polski! Podkopująca byt państwa!

Was trzeba, jeno was powinno się usunąć nie tylko z polskiej nauki, ale z polskiego życia politycznego wogóle. Skończyć trzeba z tolerowaniem anarchii, barbarii, skończyć z endo - komuną! STER.

Maks Werner

Hitlerowcy pielgrzymują do Mekki

Panarabska polityka Berlina — Zagrożenie pozycji angielskich za zachodzie i wschodzie Morza Śródziemnego przez Włochy

Od kilku tygodni zajmuje się narodowo - socjalistyczna prasa bardzo usilnie Bliskim Wschodem. Zbiegły Wielki Mufti jerozolimski, arabski król Ibn Saud są bohaterami dnia: wskazuje się, że między Egiptem, Syrią i zatoką perską powstaje front wojenny przeciw Anglii.

Podkreśla się, że Włochy gromadzą w Libii całą armię ekspedycyjną, że wojska Ibn Sauda są gromadzone na granicy transjordańskiej, że rewoltujący Arabowie palestyńscy niszczą systematycznie angielski system obronny, napadając na lotniska, rurociągi i transporty wojskowe. „Angriff" oświadczył wręcz, że jest to rzecz niesłychana, kiedy Anglia w odpowiedzi na wzmocnienie załóg włoskich w Libii posyła wojsko na libijsko - egipską granicę, że jest to zatruwanie atmosfery i że Anglia jest odpowiedzialna za dalsze zaostrzenie sytuacji na Morzu Śródziemnym — zresztą minister marynarki Duff Cooper nie powinien się pokazywać w Aleksandrii.

W ten sposób prasa narodowo - socjalistyczna popiera rozpętany przez Włochy antybrytyjski ruch panarabski. Na czapkę S. A. wciska się turban i rychło chrześcijanie niemieccy będą urządzać pielgrzymki do Mekki.

Czy jest to przypadkowe wykolejenie? Nie. Trzecia Rzesza chce się przedostać na tory polityki światowej za pośrednictwem swych obu sprzymierzeńców. Japonia ma jej dać punkt oparcia na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, a Włochy na Morzu Śródziemnym. Niemiecka polityka kolonialna opiera się o włoską politykę imperjalną.

Od osi Rzym — Berlin ma prowadzić odgałęzienie Berlin — Bagdad. Dlatego Trzecia Rzesza popiera ataki Włoch w Afryce i Azji. Nowa panarabska i antyangielska polityka Berlina jest funkcją niemiecko - włoskiego przymierza.

Jeszcze nie została rozstrzygnięta hiszpańska wyprawa Mussoliniego, a już zaczyna faszyzm zaciętą walkę o wschodnią część morza Śródziemnego. Włoska pozycja strategiczna jest silna w centrum Morza Śródziemnego, na wschodzie i na zachodzie jednak koalicja anglo - francuska była dotąd silniejsza.

Od roku 1936 tj. od wojny interwencyjnej w Hiszpanii rozpoczął Mussolini walkę z tą przewagą. Przez zdobycie Balcarów i południowego wybrzeża hiszpańskiego mają być osłabione pozycje anglo - francuskie na przestrzeni między Gibraltarem a Tunisem. A teraz przygotowuje się zupełnie otwarcie uderzenie na Anglię ze wschodniej części morza Śródziemnego. Tym razem nie z wybrzeża, lecz z azjatycko - afrykańskiego lądu. Pozycje angielskie wokoło kanału suezkiego zostają zagrożone ze strony Abisynii i Libii oraz z drugiej strony przez panarabskie powstanie.

Plan jest śmiały. Włochy faszystowskie, które wymordowały do połowy Arabów libijskich, lub też celowo ich wygłodziły ogłosiły się obecnie protektorem Islamu i stają się organizatorem ruchu panarabskiego.

Emisariusze włoscy podszczuwają do buntów na pustyni, aby ugodzić Anglię na tyłach dróg prowadzących do jej kolonij. Kaci Abisynii odgrywają teraz rolę oswobodzicieli szczepów arabskich.

Polityka włoska w Europie wynika z jej strategii na Morzu Śródziemnym z przygotowania do wielkiej rozgrywki z Anglią. Nie ma już teraz żadnego powrotu. Wielki plan zaczepny Mussoliniego toczy się już niemal automatycznie. Konserwatyści angielscy którzy tolerowali włoską interwencję w Hiszpanii dali przez to faszyzmowi swobodę ruchów także na Bliskim Wschodzie. Uczynili wszystko, aby przybliżyć kryzys imperium brytyjskiego.

Trzecia Rzesza popiera tę włoską ofensywę energicznie i ze wszystkimi konsekwencjami. Prasa niemiecka oświadcza otwarcie, że w interesie Niemiec jest każde osłabienie i zagrożenie Anglii.

„Schwarze Korps" zamieszcza karykaturę na angielskiego lwa, któremu doskwierają z różnych stron: powstańcy z Waziristanu, zamierzają się na niego sztyletem. Arabowie pochodnią, palestyńscy Żydzi grożą mu wiecznym piórem, a Marianna ciągnie go za ogon.

Dyskretny dyplomata hitlerowski zapomniał tu jeszcze dodać włoskiego faszystę z bombą w ręku.

Powody tego ostrego antyangielskiego zwrotu w polityce niemieckiej są jasne. Trzeciej Rzeszy trzeba osłabienia pozycji brytyjskiej w Europie. Przez zagrożenie imperium uwaga brytyjska ma być odwrócona od Europy i oddalona od przymierza z Francją. Poza tym oczywiście spodziewają się Niemcy skorzystać z rozbicia imperium brytyjskiego w postaci otrzymania jakiego łupu kolonij. To jest na dłuższą metę. W obecnej chwili wystarczy groźba i szantażowanie Anglii. Arabowie stanowią środek nacisku na rzecz niemieckich żądań kolonialnych. Prasa hitlerowska grozi: „Dajcie nam kolonie, w przeciwnym razie wzniecimy wam bunty w waszych wszystkich posiadłościach. Jeśli Anglia nie da się zastraszyć, wówczas osłabienie imperium brytyjskiego stanie się niemieckim żądaniem strategicznym.

Potęga kolonialna Trzeciej Rzeszy ma powstać na gruzach brytyjskiego imperium.

Było to 20 lat temu...

WYJĄTKI:

MANIFEST DO LUDU POLSKIEGO!

Polska Rzeczpospolita Ludowa! — Tymczasowy Rząd Ludowy!

Robotnicy, włościanie i żołnierze Polacy!

Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników — rządy militarnego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. — Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większość — lud pracujący — nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego.

Ludu Polski! Polski chłopie i robotniku!

Jeżeli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz sam być gospodarzem na swojej, własnej ziemi, to musisz sam budować gmach Niepodiegłej i Zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej!

Jako Tymczasowy Rząd Ludowy, postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawo obowiązujące cały naród Polski od chwili wydania dekretu.

Państwo Polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie, zamieszkałe przez lud polski, z własnym wybrzeżem morskim, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową, której pierwszego Prezydenta obierze Sejm Ustawodawczy.

Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite, polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków.

Wszystkie w Polsce donacje i majoraty ogłaszamy w niniejszym na własność państwową. Dla przeciwdziałania spekulacji ziemią będą wydawane osobne przepisy.

Wszystkie lasy, zarówno prywatne jak i dawne rządowe ogłaszamy za własność państwową. Sprzedaż i wyrąbywanie lasów bez specjalnego dekretu jest wzbroniona.

W przemyśle, rzemiosłach i handlu wprowadzamy niniejszym 8-godzinny dzień roboczy.

Po ukonstytuowaniu się ostatecznym, przystąpimy natychmiast do reorganizacji na zasadach szczerze demokratycznych: Rad Gminnych, Sejmików powiatowych i Samorządów miejskich, jak również do organizowania po miastach i wsiach milicji ludowej, któreby zapewniłyby ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych.

Należyte postawienie sprawy aprowizacji ludności, zapewnienie jej niezbędnych, po taniej cenie artykułów spożywczych, uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. W tępieniu zbrodniczej spekulacji i ukrywania zapasów i w ułatwianiu dostarczania żywności oprzemy się na organizacjach samorządowych i społecznych.

Na Sejm Ustawodawczy wniesiemy projekty następujących reform społecznych:

a) przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową;

b) upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego i dróg komunikacyjnych oraz innych działów przemysłu, gdzie się to da uczynić;

c) udział robotników w administracji tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną odrazu upaństwowowione;

d) prawa o ochr. pracy, ubezpieczenie od bezrobocia, chorób, na starość;

e) wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania szkolnego.

Polaków zamieszkałów na ziemiach b. Księstwa Litewskiego wzywamy, aby w braterskiej zgodzie z narodem litewskim i białoruskim dążyli do odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego historycznych granicach, Polaków zaś we wschodniej Galicji i na Ukrainie do pokojowego załatwienia kwestii spornej z narodem ukraińskim, aż do ostatecznego uregulowania przez miarodajne czynniki obu narodów.

Ludu Polski! Te reformy polityczne i społeczne, które pragniemy w życie wcielić, są najniezbędniejsze.

Bez urzeczywistnienia ich Polska nigdy nie dźwignie się z dzisiejszej nędzy, bezładu i upokorzenia. Urzeczywistnienia tych reform na obszarze całej Polski stoi na przeszkodzie to, iż w części jej jeszcze znajduje się w posiadaniu rabujących ją i niszczących wojsk niemieckich. Dlatego też nie mamy w swym składzie przedstawicieli ludu Poznańskiego, dlatego też chwilowo nie urzędujemy w Warszawie — stolicy Polski.

Wierzymy, iż lud niemiecki, który z takim trudem dochodzi u siebie w domu do władzy, rozkaże swym wojskom bezzwłocznie opuścić wszystkie ziemie polskie, odda nam najlepszych obywateli, z Piłsudskim na czele, jak również jeńców wojennych i robotników uwięzionych w Niemczech.

Ale gdyby wojska niemieckie nie ustąpiły dobrowolnie z całej ziemi polskiej, to wezwiemy Cię, ludu polski! abyś z bronią w ręku szedł ją uwalniać od niemieckiego najazdu, jednoczyć w całość państwową. Dlatego też organizowanie regularnej armii ludowej uważamy za jedno z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań. Wierzymy, że młodzież wiejska i robotnicza z radością stanie w szeregach rewolucyjnej armii polskiej, z ludu wyszłej, politycznych i społecznych praw ludu pracującego broniącej, Rządowi Ludowemu — wiernie i całkowicie oddanej, jedynie jego rozkazom podległej. Tworzenie tej armii wobec nieobecności Józefa Piłsudskiego, powierzamy jego następcy, pułkownikowi I brygady b. Legionów Polskich, Rydzowi - Śmigłemu.

Ludu Polski! Wybiła godzina Twego czynu! Weź wielkie dzieło wyzwolenia Twej ziemi, przesiąkniętej potem i krwią Twych ojców i praojców, w swe spracowane mocne dłonie i przekaż następnym pokoleniom Wielką Wolną Zjednoczoną Ojczyznę!

Stań, jak jeden mąż, do czynu, nie poskąp wielkiemu dziełu wyzwolenia Polski i pracującego w nie człowieka, ani mienia ani ofiar ani życia.

Was, bratnie narody, litewski, białoruski, ukraiński, czeski, słowacki — wzywamy do zgodnego z nami współżycia i wzajemnego wspieramy się w wielkim dziele tworzenia związków wolnych narodów.

Lublin—Kraków, 7. XI. 1918 r.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej:

Tomasz Arciszcksk
Ignacy Daszyński
Medard Downarowicz
Gabriel Dubiel
Marian Malinowski
Jędrzej Moraczewski
Tomasz Nocznicki
Juliusz Poniatowski
Edward Rydz - Śmigły
Wacław Sieroszewski
Błażej Stolarski
Stanisław Thugutt
Wincenty Witos
Bronisław Ziemięcki

Zmieniają się czasy...

Zmienili się **niektórzy ludzie...**

ale nie zmieniła się w masach pracujących wola realizacji haseł manifestu —

Nie zmienił się lud pracujący. —

W dwudziestą rocznicę manifestu Pierwszego Rządu Ludowego, do wytrwałej, nieubłaganej walki o realizację haseł **WZYWA POLSKA DEMOKRACJA — LUD PRACUJĄCY!**

TU WYCIĄĆ

STRESZCZENIE POWIEŚCI

R. REMBOWSKI

„GORĄCA KREW I MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA"

Działo się to za czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego.

Przywleczona z południowego wschodu czarna ospa, zbierała obfite żniwo, siejąc ogólny popłoch.

W okresie tym walka polityczna pomiędzy królem a księdzem Baryczką zaczęła dochodzić do kulminacyjnego napięcia.

Klęskę tę i rozpacz ludu wykorzystuje sprytnie ksiądz Baryczka i rzuca hasło pogromu Żydów, którzy są sprawcami tej klęski. Zatruwają bowiem — jak głosi — studnie zarazą.

Zrozpaczony lud uwierzył Baryczce i ruszył na miasto. Babka Rachela ucieka z wnuczką Esterką lecz tłum ich dopada i bije niemiłosiernie. W tej chwili właśnie zjawia się król. — Ratuje Esterkę i wieźć każe obie na zamek

kitnego jedwabiu, na którą zarzucono białą, gronostajową narzutkę, wyszywaną po bokach złotą frendzlą.

Długie, krucze włosy, rozpuszczone jak fale po obu stronach twarzyczki, błyszczącym hebanem odbijały wspaniale od śnieżnej białości połyskującego futra. U czoła lśniącą czerń włosów ujmowała podwójna, złocista opaska, wysadzana szmaragdami i szafirami.

Z alabastrowego, białorożowego ciała, wiała teraz na zebranych dziwnie pobudzająca woń wschodnich olejków i ziół.

Widząc teraz to dziewczę żydowskie, które przed chwilą stało w tych samych drzwiach obdarte, zabłocone i drżące — służba nie mogła wyjść z podziwu, gdy spoglądała na ten cud piękności.

— Wygląda jak królewna z bajki.

— Księżna prawdziwa...

— Piękna... piękna...

— Trudno uwierzyć, by była Żydówką.

— Jaką wspaniałą ma postać...

— Ile w niej wdzięku...

— Spójrzcie!... spójrzcie!... Sulamith biblijna..

— A jabym powiedziała — szepnęła jedna z oddanych Rokiczanie dam dworskich — ucieleśnienie Dalili... uroczej i wabiącej, lecz fałszywej i podstępnej... zdradzieckiej... Tak, to druga Dalila!...

— Nie, nieprawda, ona jak Sulamit, pełna wdzięku, skromności i prostoty, mimo królewskiej krasy i blasku — upiera się przy swoim porównaniu, inna dama dworu.

— Przebyłam okropne chwile i spieszę do naszego obrońcy i ojca... spieszę do króla z błagalną prośbą... każda utracona chwila może przynieść nowe nieszczęście... Czekam tu u tej bramy z biciem udręczonego serca bo życie wielu ludzi wisi na słabiutkim włosku — ale trud mój i wysiłek daremny — straż zamkowa nie zezwala bym weszła... bym mogła u stóp królewskich błagać o ratunek.

— Jesteś w niebezpieczeństwie i szukasz ratunku?...

— Przebyłam okropne chwile i spieszę do naszego obrońcy i ojca... spieszę do króla z błagalną prośbą... Każda utracona chwila może przynieść nowe nieszczęście... Czekam tu u tej bramy z biciem udręczonego serca, bo życie wielu ludzi wisi na słabiutkim włosku — ale trud mój i wysiłem daremny — straż zamkowa nie zezwala bym weszła... bym mogła u stóp królewskich błagać o ratunek.

— Zaczekaj tu chwilę, zaraz powrócę, może przyniosę ci odpowiedź na dręczące cię pytanie, — powiedziawszy to, znikł szybko za bramą.

Po chwili powrócił.

— Jeśli nazywasz się Esterka i pochodzisz z Opoczna, możesz zaraz wejść. Jego Królewska Mość pragnie cię widzieć i z tobą mówić.

— Nie kłamię panie, jestem z Opoczna, a na imię mi Esterka.

— Więc pójdź z mną.

To mówiąc, ujął ją za rękę i przeprowadził przez bramę, kierując się z nią prosto ku dziedzińcowi, na

Sukces wyborczy Labour Party
w Anglii

Dotychczas ogłoszone rezultaty wyborów municypalnych nie wykazują poważniejszych zmian.

W Londynie Labour Party nietylko utrzymała swą przewagę, ale jeszcze ją zwiększyła, dołączając do opanowanych już przez siebie 15 gmin jeszcze dwie nowe, a mianowicie Lambeth i Hammersmith. Do 4-ej nad ranem wiadomym był dziś rezultat z 17 na 28 gmin londyńskich. Dotychczas Labour Party uzyskała 519 mandatów, a konserwatyści 282.

Na prowincji stan posiadania pozostał mniej więcej ten sam z wyjątkiem liberałów, którzy znów ponieśli straty. Dotychczasowy stosunek mandatów między konserwatystami, a Labour Party został utrzymany, przy czym ta ostatnia ma z jednej strony do zanotowania kilka znamiennych zwycięstw, jak np. zdobycie większości w Bristolu i Cocentry, z drugiej strony natomiast porażkę w Liverpoolu.

KLUB DEMOKRATYCZNY ORGANIZUJE MŁODZIEŻ

Warszawa, 3. 11. (Telef.) — Przy Klubie Demokratycznym powstała sekcja młodzieżowa, na czele której stanęli m. in. pp.: Świdowski, Hołówkówna, Hiż, Gryczyński, Guzicka, Wodnicki, Wietaska.

Zagadnienie zwrotu kolonii Niemcom
nie może być odsuwane

Kopenhaga, 3. 11. — Do szeregu głosów prasy zagranicznej, urabianej dla przychylnego rozpatrywania konieczności zwrotu kolonii Niemcom, przybywa głos demokratycznego dziennika z Kopenhagi „Ekstrablad“, w którym, co niezwykle dobitnie podkreśla prasa hitlerowska, znajduje się zdanie, „że dłużej nie można już odsuwać zagadnienia zwrotu kolonii Niemcom, ponieważ traktat wersalski kolonie te oddał państwom zwycięskim tylko w administrację pod opieką zwierzchnią Ligi Narodów“.

Coraz więcej spraw
o „shańbienie rasy“

Berlin, 3. 11. (Telef.) — Szczeciński sąd skazał radcę Alfreda Vorden na 2 lata więzienia za „shańbienie rasy“. W Hamburgu jeden z aryjczyków otrzymał karę 15 miesięcy aresztu, ponieważ utrzymywał stosunki z Żydówką, którą wziął za Hiszpankę. Ukarano również gospodynię pensjonatu za pomoc. Kupiec Alfred Joseph ze Schlawe na Pomorzu został ukarany na 2 lata i 6 miesięcy aresztu za współżycie z aryjką. Dyrektor Flechthein z Getyngi został ukarany za podobny fakt na 3 lata więzienia.

Apel „Wici“ w sprawie święta
Niepodległości

Warszawa, 3. 11. (Telef.) — Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici“ ogłasza następujący apel:

„Zbliża się dzień 11 listopada, który jest świętem rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Trzeba, by Koła już przygotowały na tę rocznicę uroczystości poświęcone pamięci walk o niepodległość oraz dania wyrazu i podkreślenia gotowości młodzieży wiciowej do obrony granic Polski. Tam, gdzie w okolicy jest grób Nieznanego Żołnierza — lub groby poległych dla idei niepodległości — powinny Koła czy Związki Sąsiedzkie udać się do tych grobów gromadnie z wieńcami, odpowiednimi śpiewami itp. Następny numer „Wici“ będzie poświęcony powyższej rocznicy...“

Młodzież „Jedności“ za współpracą
z „Odrodzeniem“ i „Wiciami“

Poznań, 3, 11. — Obradujacy w niedzielę w Poznaniu nadzwyczajny kongres Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“, stwierdził, że dotychczasowa współpraca z organizacją chrześcijańskiej młodzieży „Odrodzenie“ oraz z Wielkopolskim Związkiem Młodzieży Wiejskiej (odpowiednik „Wici“ na terenie Wielkopolski) dała bardzo dobre wyniki, wobec czego należy kontynuować ją nadal. Przedstawiciele wspomnianych organizacyj brali udział w Kongresie w charakterze gości.

PRZED ROZPRAWĄ WILEŃSKIEJ GRUPY „ZAGARÓW“ I „POPROSTU“

Wilno, 3. 11. (Telef.) — Jak donoszą z Wilna, akt oskarżenia przeciwko wileńskiej grupie „Zagarów“ i „Po prostu“ ma być już ukończony, wobec czego należy się spodziewać rozpisania rozprawy sądowej. Z więzienia odpowiadać będą: Henryk Dębiński, Maria Żeromska, Jędrychowski oraz inni.

Stronnictwo Ludowe broni
Kierzkowskiego

W „Zielonym Sztandarze“, organie naczelnym Stronnictwa Ludowego, ukazał się artykuł atakujący b. ostro przeciwników p. Kierzkowskiego. Autorem artykułu jest jeden z młodych działaczy „Wici“. Fakt ten łączą w kołach politycznych ze sprawą złożenia „naprawiaczy“ do „Wici“ i rozmów, jakie są podobno przeprowadzane między kierownikami „Wici“ i „Siewu“.

„Führer“ Dudziński ogłasza krucjatę...

Bydgoszcz, 3. 11. (Telef.) — W Koronowie (pow. bydgoski) odbyła się t. zw. „masówka“, zwołana dla członków Kółek Rolniczych. Wśród kilkunastu mówców zabrał również głos poseł Dudziński, który obrazując gospodarcze położenie państwa oraz rolnictwa, stwierdził m. in. że handel, znajdujący się w rękach Żydów, umożliwia tym wywożenie dużych zysków zagranicę. Przemysł w 70 proc. znajduje się w obcych rękach. Polska chcąc formalnie uniknąć plajty, musi przejąć całą narodową gospodarkę w swoje ręce. Polska musi się wyzbyć obcego kapitału oraz „przybłędy żydowskiego“. Używać półśrodków nie wolno, struktura życia gospodarczego musi ulec radykalnej zmianie.

* * *

Oto oenerowskie pomysły pana posła...

TU WYCIĄĆ

— 282 —

którym wznosiły się potężne mury zamku królewskiego.

Ponieważ Esterka miała na sobie zdarte w strzępy suknie i zabłocone, zniszczone zupełnie pantofle, nie sposób było w tym stanie wprowadzić ją do komnat królewskich. Znalazłszy się więc z nią w długim, parterowym kurytarzu, zapukał Zbyszko Gozdawa, bo on to był właśnie do małych dębowych drzwi, które zaraz otworzyła starsza służebna królewska, składając głęboki ukłon przed powiernikiem królewskim.

— Dziewczyna ta przebyła ciężką i długą drogę, ma stanąć przed Jego Królewską Mością, weź ją Marcyno, obmyj i pięknie przyoblecz w odpowiednie szaty. Ja zaczekam w izbie rycerskiej i po jakimś czasie, gdy będzie już przebrana, przyjdę, by ją doprowadzić przed oblicze królewskie.

— Uczynię panie, jak rozkazałeś.

— Tylko spiesz się, Marcyno, bo król czeka.

— W trzy pacierze będzie nie do poznania — to mówiąc, złożyła znowu głęboki ukłon i ująwszy Ester pod ramię, wprowadziła ją do ubieralni dworskiej

MIŁOŚĆ SIĘ RODZI

Służba królewska, widząc tę młodą Żydóweczkę w takich łachmanach, nie mogła zrozumieć, co to wszystko znaczy.

Zdziwienie było jeszcze większe, gdy Marcyna oznajmiła, że Zbyszko Gozdawa rozkazał, by dziewczynę tę ubrano w bardzo piękne, zupełnie nowe szaty, bo takie jest życzenie króla.

— 283 —

— Co zajedna?...

— Po co przyszła?...

—Co w tym się kryje?...

Gdy dwie młode służebnice wprowadziły następnie Ester do drugiej, mniejszej komnaty, by ją tam obmyć, przyczesać i przyoblec, już na kurytarzu zebrała się liczna gromadka wielce zaciekawionych dworzan i służby — wszyscy z niecierpliwością oczekiwali ukazania się w drzwiach tego dziwnego królewskiego gościa.

— Żydówka do zamku!...

— Przyszła do króla!...

— Sam Zbyszko Gozdawa ją przyprowadził...

— W takich łachmanach...

— Kazał ją obmyć...

— I przybrać w najpiękniejsze szaty...

— Ma ją prowadzić przed króla...

— W tym się coś kryje...

— I taki pośpiech...

— No ale przecie... przecie to Żydówka...

— A przed trzema laty?... czyż nie sprowadził król na zamek Żydówkę?

— Może to jest ta sama?...

— Ej, król prędko zapomina...

— Tamta, to nic, to przecie było dziecko, a ta ..

Drzwi się szeroko rozwarły, a w nich ukazała się Ester w towarzystwie dwu kobiet, które ją przebierały i Marcyny.

Ubrana teraz była w długą, szeroką suknię z bły-

królewski z prośbą o rastaruszką.

Esterka wróciła do Opoczna. Rozwinęła się na kobietę o niezwykłej urodzie. By uchronić córkę przed nagabywaniami, rodzice postanowili wydać ją za mąż. Pewnej nocy rozkochany młody szlachcic Gaworek porywa Esterkę i unosi ją w głąb boru, do chaty Macieja.

Do Opoczna zjeżdża król Kazimierz ze swoją świtą.

Podczas polowania król odnajduje Esterkę.

Po wyjeździe króla z Opoczna — kilku ludzi zazdroszcząc rodzinie Esterki wyróżnienia — postanawia zniszczyć Natana, ojca Esterki, ją zaś zohydzić.

Dowiaduje się o tym Natan i ucieka w ciemną noc wraz z córką do Cudzimierza. Tu go odnajdują prześladowcy, krępują i wywożą z powrotem do Opoczna. Esterka ratuje się, ukrywszy się w starej polnej piwnicy. Po odejściu prześladowców zamierza udać się na dwór królewski, gdzie zakorzenie lekarzom opiekę and

Listopad **3** Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 121 11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-00
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI
Środa: Huberta.
Czwartek: Karola.

Teatr-kino

Teatr im. J. Słowackiego

Środa: „Freuda teoria snów".
Czwartek: „Freuda teoria snów".
Piątek: „Freuad teoria snów".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Magiczny klucz" i „Kochana dziewczyna".
APOLLO: „Siódme niebo".
ATLANTIC: „Droga do Rio Janeiro" i „Postrach opery".
BAGATELA: „Pod Twoją obronę" i rewia „Czarowny walc".
PROMIEŃ: „Koncert dworski".
STELLA: „Piętro wyżej".
SZTUKA: „Ku wolności".
UCIECHA: „Zaginiony horyzont".
WANDA: „Czar cyganerii".
FOTOPLASTIKON: „Dalmacja" (Raguza, Spalato).

Radio

CZWARTEK, 4 LISTOPADA.

11'15 Poranek dla szkół powszechnych: Tańce i pieśni ziemi krakowskiej. 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13'45 Muzyka. 14'50 Muzyka. 15'10 „W rocznicę bitwy pod Mołotkowem", fragment z książki „Mój batalion" A. L Kornika — recytacje. 15'45 „Wędrówki muzyczne" audycja dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej. 16'15 Muzyka salonowa w wyk. kwartetu Rozgłośni krakowskiej. 17 O książce Gębarowicza i Mańkowskiego „Arrasy Zygmunta Augusta" odczyt wygł. Jadwiga Puciata-Pawłowska. 17'15 Serenady i tańce w wyk. Marii Sokół (śpiew) i Antoniego Rudnickiego (fort. i akomp.). 18'15 Z arcydzieł literatury wiolonczelowej. Wykonawcy: Józef Mikulski (wiol.) i Melania Sacewiczowa (akomp.) 18'45 Skrzynka techniszna w opr. inż. Fryderyka Starka. 19 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Wschodnia baśń o miłości", słuchowisko Andrzeja Rybickiego. 19'35 Recital śpiew. Pawła Prokopieuki, przy fort. prof. L. Urstein. 20 Z Warszawy: muzyka lekka. 21 Muzyka taneczna. 21'45 „Nowy akademik — Kornel Makuszyński" — szkic literacki Kazimierza Czachowskiego. 22 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ignacy Rosenbaum (fort.), Lidia Kmitowa (skrz.), Mieczysław Szaleski (altówka), Rafał Halber (wiolonczela), Ludwik Kurkiewicz (klarnet). 23 Muzyka.

FINLANDIA — KRAJ TYSIĄCA JEZIOR I BIAŁYCH NOCY

W sali Kina Muzeum (ul. Smoleńska 9) odbędzie się w czwartek 4 bm. o godz. 8 wiecz. staraniem Kół Esp. w Krakowie i Helsinkach — Wieczór, poświęcony bardzo interesującej muzyce, pieśni i poezji fińskiej z udziałem wybitnych sił artystycznych, m. in. znanych śpiewaczek pp. Celiny Nadi i Emmy Woriskiej - Ormickiej. Barwny reportaż z przeźroczami z podróży kajakiem p. t. „Przez kraj tysiąca jezior, lasów i długodystansowców", wygłosi mgr Diament. Słowo wstępne prof. dra Odo Bujwida.

Kraków do wieczora...

Sprawcy napadu rabunkowego przed Sądem przysięgłych

Przed sądem przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw Felusiowi i towarzyszom, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego w Krakowie przy ul. Pawiej.

Napadu dokonano ub. roku na obywatelkę krakowską p. Mandelbaumową, gdy ta, mając przy sobie znaczniejszą ilość pieniędzy, przechodziła ulicą.

W trybunale sądzącym zasiadają: s. o. dr Solecki jako przewodniczący oraz dr Wasilewski i Bartynowski jako wotanci. Oskarża prokurator Jasiński, bronią adwokaci: dr Söhnel i Pleszowski.

Wójt na ławie oskarżonych

Piotr Różański, b. wójt gminy jednostkowej Łysakówek, stanął dziś przed sądem apelacyjnym, oskarżony o to, że od roku 1928 do maja 1935 r. w Łysakówku, pow. mieleckim sprzeniewierzył sumę 832 zł, ściągniętą od płatników tytułem należności za podatek drogowy.

Sąd I-ej instancji skazał go na 1 rok więzienia. Wyrok oczekiwany jest z zainteresowaniem.

Mandaty karne inkasował do własnej kieszeni

Przykrą sprawę rozpatrywał onegdaj sąd okr. w Krakowie. Oskarżonym był posterunkowy Józef Stępień któremu prokurator zarzucił bezprawne zatrzymanie kwoty 103 zł, ściągniętej ostatnio podczas „lekcyj chodzenia" jako mandaty karne za nieprawidłowe przechodzenie jezdni przez publiczność. — Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał, któremu przewodniczył sędzia Konopka, skazał Józefa S., na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Oskarżenie popierał prok. Gajewski. Oskarżony, który na rozprawie wystąpił bez obrońcy, wyroku nie przyjął i zapowiedział wniesienie apelacji.

Turniej zapaśniczy „Legii"

W ub. niedzielę odbył się w lokalu RKS „Legia" turniej zapaśniczy wagi lekkiej z udziałem zawodników krakowskich i śląskich. Zawody były bardzo ciekawe i przyniosły następujące wyniki:

Kasztalecki (Śląsk) pokonał na punkty Radonia (Legia), Heinrich (Śl.) wygrywa w 2 i pół minuty z Bąkowtach Frydla. Rusek wygrywa w 5 min z Mitanem. Radoń bije w 9 min. Heinricha, a Bąkowski wygrywa w 2 min. z Kasztaleckim.

W dalszych walkach Mitan wygrywa z Frydlem. Rychta bije Ruska w 18 min. Radoń wygrywa z Bąkowskim w 2 min. Heinrich kładzie w 1 min. Kasztaleckiego.

W finałowych walkach Rychta wygrywa z Mitanem w 5 min.

Rusek wygrywa z Radoniem w 2 min. oraz Rychta kładzie w 10 min. Heinricha.

W ogólnej punktacji: 1-sze miejsce zajął Rychta (Legia), 2-gie miejsce Rusek (Legia), 3-cie Radoń (również Legia). Organizacja wzorowa. Publiczności dużo.

KOMITET UCZCZENIA ADAMA ASNYKA zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich posiadaczy listów Asnyka z prośbą o łaskawe nadsyłanie ich Komitetowi (Warszawa, Marszałkowska Nr. 117 m. 9), bądź w oryginałach bądź w dokładnych odpisach do przygotowywanego pierwszego zbiorowego wydania pism i listów poety, którego stulecie urodzin przypada w roku przyszłym.

Dlaczego jestem demokratą?

Na powyższy temat wygłosi odczyt RED. BOGUMIŁ REMBOWSKI w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, we wtorek 9 listopada br. o g. 19'15.

Zarówno temat, jak przede wszystkim osoba prelegenta, znanego bojownika walk legionowych i szermierza ideałów demokratycznych w Polsce, wywołały w sferach inteligencji i rzesz pracowniczych, żywe zainteresowanie.

ODCZYT W OLEANDRACH

Dnia 5 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali odczytowej w Oleandrach (parter), odczyt p. t. „Moralność i niemoralność w epoce Piastowskiej", wygłoszony przez dr Władysława Dobrowolskiego.

W ROCZNICĘ BITWY POD MOŁOTKOWEM

Autor znanej książki „Mój bastion" L. Kornik, wygłosi jutro przed mikrofonem Polskiego Radia o godz. 15'10 fragment z powyższej książki pod tytułem „W rocznicę bitwy pod Mołotkowem".

W piwnicy domu przy ul. Retoryka 18, zapaliły się od niedopałka papierosa stare rzeczy.

Straż zapobiegła pożarowi.

Goering zapowiada podporządkowanie gospodarstwa niemieckiego nadzorowi państwa

Premier Goering ogłosił w czasopiśmie „Der Vierjahrsplan" artykuł, w kórym zapowaida zupełne podporządkowanie wszystkich gałęzi gospodarstwa niemieckiego — nadzorowi i kierownictwu organów państwowych. Zdaniem bowiem Goeringa, nie jet rzeczą dopuszczalną, ażeby istniała podwójna organizacja gospodarstwa narodowego (chodzi tu niewątpliwie o naczelne kierownictwo planem czteroletnim, powierzone Goeringowi i naczelny nadzór, jaki przysługiwał dr Schachtowi, jako pełniącemu obowiązki ministra spraw gospodarczych — Leiter des Wirtschaftsministeriums). Tym mniej dopuszczalnym jest istnienie nadrzędnych instytucyj względnie funkcyj nad naczelnym kierownictwem planu czteroletniego. Wobec wywodów artykułu premiera Goeringa, w kołach dobrze poinformowanych liczą się z wydaniem radykalnych zarządzeń w kierunku bezwzględnego podporządkowania wszystkich gałęzi gospodarstwa niemieckiego jednolitemu kierownictwu.

ZMIANA NA STANOWISKU WICEDYREKTORA FUNDUSZU PRACY

Warszawa. (Telef.) — Jak się dowiadujemy, wicedyrektor Funduszu Pracy, inż. Marian Ponikiewski przeszedł na inne stanowisko do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Stanowisko wicedyrektora Funduszu Pracy objął dotychczasowy naczelnik wydziału biura głównego Funduszu Pracy dr Stanisław Paczyński.



Prezes Klubu Demokratycznego sen. prof. Dr Mieczysław Michałowicz, nieustraszony szermierz idei demokratycznej, czołowa postać ruchu wolnościowego, obrońca kultury i cywilizacji, atakowany właśnie dlatego przez czarną reakcję i chuliganerię endoecnerowską. Cała demokratyczna Polska chyli czoło przed Jego prawym charakterem i nieugiętą wolą służenia ludzkości i Ojczyźnie wedle sił i możności.

KOLUMNA
literatury i sztuki

BARYKADY

Dzieje Komuny Paryskiej nie należą do historii Francji, są one w równej mierze własnością Niemców, Włochów, Turków, Murzynów, a przede wszystkim Polaków, bo wszędzie gdzie walczono i walczy się o wolność, spotykamy Polaków. Wróblewski i Jarosław Dąbrowski wsławili ojczyznę swą conajmniej w tym samym stopniu, co Chopin i Skłodowska Curie. Ale cóż — w encyklopedii wyczytamy zaledwie, że „Komuna Paryska — to zbrojny bunt anarchistów w roku 1871". Podobną ocenę daje komunie oficjalna historia, której uczą się w szkołach dzieci.

Historię piszą ludzie, ludzie też powinni naprawiać i uzupełniać tendencyjne przeinaczenia faktów przez poprzedników. Coraz częściej mamy ostatnio do czynienia z „poprawkami historycznymi", polegającymi na tym że koryguje się błędy, oświetla się fakty inaczej niż dotąd, uzupełnia się naszą wiedzę o czasach minionych. Niezawsze nowa wiedza historyczna zdoła zdobyć dla siebie oficjalne katedry. Nie o to zresztą chodzi. Działalność historyków, a może nawet w większej mierze prace liberałów, ukazują nam drugą stronę medalu historii, poznają nas z czynnikiem, który był dotychczas niestety tylko obiektem, przedmiotem wszystkich wydarzeń i procesów na przestrzeni wieków — z ludem. Dowiadujemy się, że nie tylko wojny i koronacje, królowie i ich kochanki to są rzeczy najważniejsze w historii, stokroć więcej znaczy społeczeństwo.

Nic dziwnego, że pod wpływem tej rewizjonistycznej działalności zdarze nia historyczne nabierają zupełnie innej barwy. Aleksy Tołstoj, Cassou, Kruczkowski — oto nowa powieść historyczna, nowa w pełnym tego słowa znaczeniu.

Komuna Paryska nie doczekała się jeszcze swego polskiego kronikarza. Boguszewska i Kornacki w „Nous parisiens" nawiązuje do Komuny nić polskich tradycyj wolnościowych. — Brzozowski w „Płomieniach" również zahacza o Komunę, no i „IKC" próbuje nieudolnym piórem przycienmić postać Wróblewskiego. Oto nasza literatura o Komunie.

A przecież to jeden z najpiękniejszych okresów historii! Poraz pierwszy w dziejach lud pracujący nie tylko powstał przeciw swym ciemiężcom, lecz zdołał utrzymać władzę 72 dni! Reakcja zwyciężyła, sprzedajny prezent Thiers z pomocą wroga zdawałoby się swej ojczyzny, Bismarcka, bezlitośnie wyciął w pień wszystkich uczestników powstania, idea jednak żyje, bohaterstwo nie poszło na marne, błędy powstania były lekcją dla tych wszystkich, i nie tylka dla nich, którzy co rok w bolesną rocznicę setkami tysięcy defilują przed murem, zroszonym krwią komu nardów.

Ostatnio ukazała się w polskim przekładzie powieść P. Pawlenki p. t. „Barykady" Rój 1937). Książka ta, pisana zresztą już dość dawno, poświęcona jest właśnie dziejom komuny. — Trzeba powiedzieć odrazu — autor nie silił się na przedstawienie w swym dziele całokształtu powstania, przekraczałoby to może jego siły. Daje nam po prostu szereg obrazów, migawek z owych dni, w których odbijają się momenty często b. charakterystyczne. Przedewszystkim wspaniale nakreślona jest zmiana psychiki ludzi, którzy poddając się atmosferze, panującej w Paryżu, stopniowo skłaniają się ku stronie komunardów. Taki jest malarz, szukający tematów, który oddał całe bohaterstwo zmagań o wolność, również korespondent angielskiego pisma — przez cały czas raczej neutralny, wkońcu pisze:

„Nie jestem federałem. Ale czuję teraz, iż siła zdarzeń historycznych jest silniejsza, niż osobiste moje poglądy i wygody. Nie mam innego wyjścia, niż stanąć obok ostatnich komunardów".

Jako przeciwstawienie tych ludzi występują tacy „wielcy" zdawałoby się pisarze, jak Flaubert, Dumas-syn, pozatym jakiś handlarz. Dla nich komuna — to zamknięcie ulubionej kawiarni, brak brioszów, „barbarzyńskie" wystawienie okazów muzealnych na plac no i okazja do łatwego zarobku. To są godni poprzednicy Marinetti'ego.

Zadanie, które postawił przed sobą autor, polega, jak wynika z pewnych powiedzeń, na wykazaniu nieskuteczności szerokiej demokracji w obliczu wielkich przełomów dziejowych. To, co autor nazywa „demokracją", to właściwie co innego, była to prosta, niczym niewytłumaczona słabość, która doprowadziła do upadku Komuny. Teza autora jakoś niezupełnie wynika z akcji, jest zawieszona w powietrzu, chociaż historyczne argumenty jego są zupełnie słuszne.

A więc z miliardowego skarbu bankowego komunardzi wzięli zaledwie... 16 milionów, chociaż pieniądze mogły zadecydować o wszystkim. W obliczu wroga trwa nieustanna kłótnia między różnymi odmianami partyj, które przecież dążą do tegoż celu!

Brak zdecydowanej, jasnej ideologii, chwiejność działania, skutkiem której nie nawiązano nawet łączności z innymi ośrodkami — wszystko to były błędy, powstałe z niedostateczne go doświadczenia ludzi pracy.

Demokracja? Ale przecież celem Komuny była jak najszersza zupełna wolność demokratyczna, dowodem czego jest cały szereg przeprowadzonych w tak krótkim czasie reform.

„Barykady" są ciekawym przyczynkiem do historii Paryskiej Komuny, jednak wobec zbyt wielkiej fragmentaryczności i rozbicia nie daje nam powieść całokształtu wielkiego obrazu, bohaterskiego i pięknego, jakim było powstanie ludu polskiego, nie wprowadza nas w tę atmosferę, która zmusiła proletariat do chwycenia za broń. Pewne, b. ciekawe, jak już mówiliśmy, momenty, nie mogą wyratować całości.

Przekład H. Pilichowskiej bardzo udany. m. l.

NOWE ZBIORY INSTYTUTU
Fr. Chopina w Warszawie

Zbiory Instytutu Fr. Chopina w Warszawie ostatnio powiększyły się o nast. obiekty: Dzieła Chopina wydane przez Oxford University Press — dar Mateusza Glińskiego. Dzieła Fr. Chopina wydane przez Brugnoli — nabytek instytutu F. C. oraz jako nowartość umieszczenia ogłoszenia w I zeszycie kwartalnika „Chopin": od firmy Bobrowski — popiersie Chopina, dwie maski pośmiertne i medalion (wszystko w gipsie). Od firmy Polskie Zakłady Fonograficzne — 13 płyt z nagraniami utworów Chopina.

Wielkie powodzenie M. Dąbrowskiej
zagranicą

Ostatnio spotykamy się coraz częściej z bardzo pocieszającym objawem. Oto zagraniczne wydawnictwa zapowiadają raz po raz przekłady dzieł polskich autorów, które u czytelnika obcego cieszą się następnie wielkim powodzeniem.

A więc nareszcie zaczynamy przenikać na rynek zagraniczny. Wielkim wzięciem cieszy się teraz zagranicą Maria Dąbrowska, która otrzymała propozycje wydawnicze z firmy londyńskiej George Allen Unwin, włoskiej Mondadorii oraz czeskiej Melantrich. Jest to wielki sukces znanej pisarki, laureatki Nagrody Państwowej.

* * *

NOWY TOM POEZYJ
Janty-Połczyńskiego

Znany podróżnik i autor wielu książek podróżniczych, Aleksander Janta Połczyński powrócił do poezji.

Janta - Połczyński, który ongiś zadebiutował jako młodociany kochanek muz, sprzeniewierzył się im oddawna, rozjeżdżając po całym świecie. Od niejakiego czasu były poeta osiadł w Japonii, oczarowany widokiem kwitnących wiśni i... zgubił swo je serce.

„Serce na wschód" — oto poetyckie resume ostatnich przeżyć Janty-Połczyńskiego, które ukaże się na Gwiazdkę w formie luksusowego tomiku. Tomik ten będzie swojego rodzaju ewenementem bibliofilskim: drukowany jednostronnie, na oryginalnym, jedwabnym japońskim papierze, przy użyciu druku przypominającego system japoński, ozdobiony graficznie również w japońskim stylu. „Serce na wschód" ukaże się w nakładzie zaledwie — stu egzemplarzy!

PROF. KRZYŻANOWSKI O REYMONCIE

Laureat literackiej nagrody Nobla, twórca niezapomnianych „Chłopów", tłumaczonych prawie na wszystkie języki europejskie, nie miał stanowczo szczęścia do obszernej i wnikliwej monografii. Pisali o nim: Dębicki. Kallenbach, Kołaczkowski, Lange, Falkowski, Makuszyński, Siedlecki, Wasilewski, Lorentowicz i Czachowski, większość jednak studiów i prac ma charakter impresyjno - publicystyczny, nie zawsze ścisły i naukowy.

Prof. Krzyżanowski starał się w swych wykładach umiejscowić twórczość Reymonta nie tylko w skali polskiej ale i europejskiej, podkreślając wartość artystyczną poszczególnych nowel, powieści współczesnych, historycznych i cyklicznych, oceniając ich zalety na tle epoki współczesnej i teraźniejszości. Praca prof. Krzyżanowskiego uzupełni lukę w literaturze o tym pisarzu, drugim po Sienkiewiczu — laureacie Nobla.

Autobiografia H. G. Wellsa po polsku

Jeden z najgłośniejszych pisarzy obecnej doby, Herbert George Wells, liczący obecnie 71 lat życia, postanowił upamiętnić się ludzkości nie tylko swoimi fantastycznymi powieściami, ale także niemniej fantastyczną historią swego życia — jak gdyby wyjętą z kart powieści.

Urodzony w r. 1866 w Bromley, jako syn ubogiego ogrodnika, zmuszony był początkowo poświęcić się zawodowi handlowemu. Mając 14 lat pracuje w zakładzie sukienniczym, ale wkrótce ucieka stamtąd i wstępuje do szkół, studiuje przyrodę. Wkrótce potem poświęca się zawodowi dziennikarskiemu, zarabiając tym sposobem na życie. Ciężkie warunki materialne i walka o chleb powszedni przyprawiają Wellsa o chorobę nerek i gruźlicę. Pomimo to autor zachowuje dobry humor, cechujący jego pierwsze powieści („Kipps"). Jeden z najzdolniejszych wychowanków profesora Huxleya, angielskiego przyrodnika, zwolennika teorii transformizmu, poczyna Wells myśli i hipotezy naukowe ubierać w formę beletrystyczną powieści, które przynoszą mu światowy rozgłos. Wells staje się sławą. Zaczyna interesować się polityką, odwiedza Lenina w Rosji, a przed trzema laty jedzie powtórnie do Moskwy, by zobaczyć niedostępnego dla wszystkich Stalina i natychmiast udaje się do Nowego Jorku, aby porównać go z Rooseveltem.

Pamiętnik jego, zatytułowany „Próbą biografii", nosi znamienny podtytuł: „Odkrycia i wnioski bardzo pospolitego umysłu". W innym miejscu charakteryzuje Wells tę swoją książkę jako „historię zetknięcia się umysłu ze światem". Autobiografia ta, wydana przed niedawnym czasem, ukaże się już wkrótce w polskim języku.

Myśli i uwagi o języku polskim

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o przygotowaniu do druku książki prof. dr. Witolda Doroszewskiego, obecnie ukazała się ona w sprzedaży. Praca znakomitego lingwinisty: „Myśli i uwagi o języku polskim" (Poprawność językowa i nauczanie języka. Objaśnienie wyrazów i form. Uwagi o pisowni) porusza ciekawy sprawy i zagadnienia.

Autor w sposób jasny i przejrzysty a zarazem naukowy omawia nie tylko poprawność językową, kwestie stylistyczne i wyrazowe, rozważa praktycznie wątpliwości językowe ale i wiele miejsca poświęca aktualnej jeszcze i dzisiaj sprawie ortografii, zaznajamia czytelnika z pracami komitetu Ortograficznego, w którym sam pracował.

Książka prof. Doroszewskiego jest pozycją cenną w naszej literaturze poświęconej zagadnieniom językowym i, łącznie ze Słownikiem Ortoepicznym prof. Stanisława Szobera i jego szkicami „Na straży języka" — świadczy o żywym zainteresowaniu naszych uczonych popularyzacją istotnych kwestii lingwinistycznych.

44.

„Skąd kolega?" — „Z uczelni. Właśnie Żydów biłem.
Kastecikiem. Drobnostka. Ważne, że odkryłem
Rzecz przy tym epokową. Od lat stu bez mała
Świat cały zastanawia, cóżby znaczyć miała
Owa cyfra proroczа 44
Adama Mickiewicza. Będę z tobą szczery
W tej cyfrze nas endeków wieszcz przeczuł. kolego:
Gdy w czterdziestu czterech, bijemy jednego".
M. S.

TRYBUNA SPORTOWA

Mistrzostwa lekkoatletyczne
Polaków w środkowej Francji

W Gautherets odbyły się po raz pierwszy zawody lekkoatletyczne polskich. emigracyjnych klubów sportowych o mistrzostwo środkowej Francji. Udział w zawodach wzięli lekkoatleci ze Strzelca. Sokoła, Zw. Harcerstwa Polskiego i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Pracującej.

Zespołowo puchar środkowej Francji ufundowany przez konsula R. P. w Lyonie, zdobył Strzelec z Montceau les Mines.

Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli Trzcionka (kula 11.55, dysk 36 m, oszczep 40 m.) i Gołąb (skok wzwyż 1.65).

Mistrz świata bije b. mistrza świata

W Paryżu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata wagi muszej Hiszpanem Szangohibi i b. mistrzem świata, Francuzem Young Perez. Zwyciężył Szangohibi na punkty po 10 rundowej walce.

KONGRES MIĘDZ. FEDERACJI JEŹDZIECKIEJ W R. 1938 ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE

Delegacja Polskiego Związku Jeździeckiego (płk. Machalski i rtm. Kon) która bawiła na kongresie międzynarodowej Federacji Jeździeckiej w Paryżu wróciła już do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, podczas kongresu zaakceptowany został termin międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie w roku przyszłym na dnie od 29 maja do 6 czerwca.

Na kongresie Federacja polska wystąpiła z wnioskiem o urządzenie kongresu w roku przyszłym w Warszawie, zapraszając jednocześnie delegacje wszystkich związków jeździeckich zrzeszonych w federacji. Wniosek ten został zaakceptowany. Kongres Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej odbędzie się zatem w roku przyszłym w Warszawie w okresie zawodów międzynarodowych.

Przypuszczać należy, że dzięki urządzeniu kongresu w Warszawie, — również i obsada zawodów warszawskich będzie silniejsza niż dotychczas gdyż z pewnością delegaci poszczególnych związków jeździeckich postarają się, by ich zawodnicy wzięli udział w zawodach w Łazienkach.

ECHA SPRAWY ŚMIGŁY - UNIA

Duże wrażenie w lubelskich kołach piłkarskich wywołał fakt nieoczekiwanego zwrócenia WSS PZPN legitymacji sędziowskiej przez p. Jana Moniaka, sekretarza Lub. OZPN.

P. Moniak zalicza się bowiem w Lublinie do najlepszych sędziów piłkarskich i funkcję tę sprawował przez kilkanaście lat. Poza tym p. Moniak słusznie zaliczał się do czołowych działaczy piłkarskich Lublina, zajmując najodpowiedzialniejsze stanowiska w Lub. OZPN.

Jak wiadomo, przeciwko p. Moniakowi toczą się obecnie dochodzenia za wstawienie na mecz Śmigły—Unia w Wilnie gracza Porzeczkowskiego pod fałszywym nazwiskiem. Za przewinienie to grozi p. Moniakowi dyskwalifikacja. Bawiącemu w ub. tygodniu delegatowi PZPN p. Bergtalowi, p. Moniak złożył obszerne wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia przewinienia, biorąc na siebie całkowitą winę za wstawienie nie uprawnionego gracza na wspomniany mecz.

Sprawa ta wywołała w Lublinie zrozumiałe zainteresowanie i jest szeroko komentowana w tutejszych kołach piłkarskich.

BUDGE DOBRYM TENISISTĄ LECZ SŁABYM KIEROWCĄ

Najlepszy tenisista świata, Donald Budge uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Prowadząc samochód z San Francisco do Los Angeles, gdzie rozegrać miał pokazowy mecz z Vinesem, Bogde zasnął przy kierownicy. Auto wpadło na barierę i rozbiło się. Na szczęście Budge doznał tylko lekkich obrażeń.

Ran opuścił Polskę

Przybyły przed kilku miesiącami do Polski polsko - amerykański pięściarz zawodowy Edward Ran, opuścił w nocy w niedzielę Warszawę, udając się wraz z małżonką do Paryża i Londynu.

W Paryżu Ran zamierza spotkać się ze słynnym manażerem Jeff Dicksonem i ma nadzieję odbycia w Europie kilku walk. Do Polski nie zamierza już wracać, natomiast uda się na stałe do Ameryki, gdzie pragnie przyjąć obywatelstwo amerykańskie. Rodzice małżonki Rana posiadają w Ameryce sklep i dom czynszowy, przypuszczać zatem należy, że Ran porzuci ostatecznie karierę pięściarską i odda się prowadzeniu interesów rodziny.

Wydaje się, że ostatnia porażka Rana w meczu z Hrubeszem, który znokautował Rana już w pierwszej rundzie, przyśpieszyła tę decyzję.

Ran miał w Warszawie trenować CWS i Makkabi a w Skarżysku Granat, zrezygnował jednak z kariery trenerskiej.

Przypomnieć należy, że właściwe nazwisko Rana brzmi Fischmeister.

Zdetronizowany mistrz świata

W meczu o mistrzostwo świata w wadze piórkowej obecny mistrz świata Pete Sarron przegrał z Henry Armstrongiem przez k. o. w szóstej rundzie, tracąc swój tytuł mistrzowski. Sarron, następca Freddie Millera został w czasie swojej 8 letniej kariery zawodowej po raz pierwszy znokantowany.

D'Annunzio nie znosi różowego koloru
Walka o mur graniczny

Niedawno prasa zagraniczna donosiła o niezwykle interesującym zatargu, jaki wybuchł pomiędzy piewcą faszystowskich Włoch, Gabrielem d'Anunzio i pewnym obywatelem niemieckim, zamieszkującym sąsiadujący z posiadłością poety włoskiego zamek w Gardone nad jeziorem Garda.

D'Anunzio ustawił w pięknym parku swego pałacyku wrak torpedowca, uzbrojony w armaty, z których poeta od czasu do czasu kazał strzelać na wiwat, podczas bankietów, wydawanych czy to z okazji swych urodzin, czy też dla upamiętnienia wybitnych czynów wojennych, w których autor „Giocondy" brał osobiście udział.

Groźnie nad murem parku sterczące paszcze armatnie, nie wadziły nikomu, były raczej jeszcze jednym dowodem ekscentryczności poety. Armaty mają jednak to do siebie, że z „instrumentu pokojowego" mogą z szaloną szybkością zamienić się w machinę wojenną.

Traf chciał, że sąsiad d'Anunzia, nie znając upodobań kapryśnego poety i nie wiele się o nie troszcząc, pomalował ściany swego zameczku na różowo. D'Anunzio, który tego koloru nie znosi, miał codziennie z tarasów swej willi widok na lśniące różowym blaskiem masywy zamku sąsiada.

Pewnego dnia zdenerwowany do najwyższego stopnia poeta, usiadł przy biurku i napisał do swego sąsiada płomienne ultimatum, w którym żądał usunięcia różowego koloru w przeciągu 24 godzin, grożąc w przeciwnym razie zbombardowaniem zamku. Obywatel Rzeszy Niemieckiej nie przejął się dziwacznym żądaniem poety, gdy jednak na drugi dzień zobaczył wycelowane na swój zamek paszcze armat z pokładu torpedowca i uwijającego się przy nich d'Anunzia, który osobiście ładował działa, zrozumiał powagę sytuacji i niezwłocznie zatelegrafował do najbliższego niemieckiego konsulatu z prośbą o interwencję.

W sprawę musiała wdać się wyższa dyplomacja, której tym razem udało się wyjątkowo zażegnać wybuch groźnego konfliktu między obywatelem Rzeszy Niemieckiej a wielkim poetą, mianowanym przez Mussoliniego księciem Monteheveso.

Zatarg zakończył się zgodnie z obyczajem dyplomatycznym — kompromisem. Obywatel niemiecki przemalował swój płotek, czy mur na żółto, a rząd włoski zgodził się pokryć koszty z tym związane.

„PION", nr. 43 zawiera m. in.: Stefana Lichańskiego „Farysom" (polemika z Łaszowskim), J. A. Króla „Autobiografia humanistyczna" (o Franku Harrisie i autobiografiźmie w ogóle), Ludwika Frydego „O postawie krytyka sztuki", Olgi Trojanowskiej „Pedagogika integralna", Marii Winowskiej „Na marginesie „Niekochanej" Konrada Winklera „Wyczółkowski i nowe pokolenie malarzy", Romana Kołonieckiego „Sygnał alarmowy" (z powodu wystawy prof. Śledzińskiego), wiersz Witolda Hanzla „Stamtąd", recenzje teatralne, korespondencję i td.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE urządza dziś we środę o godz. 19 w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, Smoleńsk 9, Związek Inicjatywy Gospodarczo-Społecznej Dzielnica Śródmieście, na którym min. inż. Henryk Dudek wygłosi referat p. t. „Najpilniejsze inwestycje na terenie miasta Krakowa". Po referacie nastąpi dyskusja. Zagadnienia, które mają być poruszone w referacie mają doniosłe znaczenie dla naszego miasta.

Zebranie powyższe odbędzie się dla członków Związku Inicjatywy Gospodarczo-Społecznej i gości. Wstęp wolny.

ZJAZD CERAMICZNY

7 i 8 bm. obradować będzie w Katowicach Ogólno-polski Zjazd Ceramiczny, zwołany przez Stałą Delegację Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych w Polsce.

Pierwszy dzień Zjazdu wypełnią referaty i dyskusje.

Na drugi dzień przewiduje się zwiedzenie kilku wielkich nowoczesnych zakładów ceramicznych, a po południu kopalń i hut. Bliższych informacyj udziela Związek Przemysłowców w Krakowie, ul. Szpitalna 15. II. p. oraz biuro Stałej Delegacji Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych w Polsce, w Warszawie al. Widok 22 m. 4. tel. 287-00.

ZEBRANIE PLENARNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

We czwartek dnia 4 listopada br. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej l. 6 **Plenarne Zebranie Członkowskie Związku Zaw. Pracowników Umysłowych** z nast. porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z Kongresu Zw. Zawodowych w Warszawie.
2. Obecne położenie Pracowników Umysłowych.
3. Akcja w sprawie umowy zbiorowej.
4. Wnioski i interpelacje.

Referuje prezes Związku. **red. M. Statter.**

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Trzy występy J. Romanówny
i M. Maszyńskiego

Dziś we środę, jutro we czwartek i w piątek wystąpią gościnnie tylko trzy razy świetni artyści warszawscy Janina Romanówna i Mariusz Maszyński w granej na naszej scenie przed dwoma miesiącami doskonałej komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

W sobotę i niedzielę „Wielka miłość" Molnara z Zofią Jaroszewską, W. Niedziałkowską, J. Korecką, M. Węgrzynem, Z. Modzelewskim oraz J. Romowicz, K. Opalińskim i in.

Obchód święta narodowego
Czechosławacji w Krakowie

Towarzystwo Czechosłowackie w Krakowie, urządziło ostatnio dla swej miejscowej kolonii uroczysty wieczór w salach Instytutu Muzycznego dla uczczenia 19 rocznicy uzyskania niepodległości Republiki Czechosłowackiej. Program wieczoru obejmował słowo wstępne prezesa towarzystwa p. Franciszka Veselego, odczyt dra Stanisława Marek - Mazurkiewicza o T. G. Masaryku, Prezydencie - Oswobodzicielu, oraz część muzyczno - wokalną, w której wzięli udział: znaan śpiewaczka E. Bolońska, sopran, p. Stefan Romanowski baryton, artysta i reżyser opery p. E. Lotar, tenor i prof. Aloizy Kluczniak, pianista Po wyczerpaniu programu, odbyło się zebranie towarzyskie uczestników wie czoru i zaproszonych gości.

STARANIA O ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA

Obrona aresztowanego w związku z ujawnieniem nadużyć w magistracie jaworznickim burmistrza Raczka — wniosła do sądu okręgowego proś bę o wypuszczenie go na wolną stopę.

OKRADZENIE URZĘDU GMINNEGO

W Myślenicach ub. nocy włamali się nieujęci narazie sprawcy do urzędu gminnego i po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 3500 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

CZAS PRACY A GODZINY
nadliczbowe

Na mocy orzeczenia S. N. wyjaśniono, iż pracownik, żądający od pra codawcy wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, powinien udowodnić ilość swej pracy oraz jej wartość w godzinach nadliczbowych dla pracodawcy.

S. N. w innym orzeczeniu stwierdził, że ustawa o czasie pracy w prze myśle i handlu zabrania pracy w poszczególne dni ponad przewidzianą w ustawie normę 8 godzin na dobę, choćby nawet w zamian za pracę w inne dni i choćby przy nieprzekroczeniu ogólnej normy godzin tygodniowej ustawą przepisanej.

REKONWALESCENCJA PROF. KOTA

Po zabiegu operacyjnym prof. Stanisław Kot stopniowo powraca do zdrowia. Onegdaj znakomity uczony przewieziony został z lecznicy do swe go prywatnego mieszkania, gdzie spę dzi dalszy okres rekonwalescencji.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber.

Drukarnia „Monopol" w Krakowie.